

Drogi Panie Piotrze,

Bardzo dziękuję za przywrócenie mnie do zdrowia.

Nie wiem, czy Pan pamięta mój przypadek? Trzy lata temu tj. w sierpniu 2010r. dostałam zawału. Był to rozległy zawał. Badania wykazały, że została uszkodzona lewa, tylna komora serca w 68%. W związku z tym powstała niedokrwienność pozawałowa oraz blizna. Pytałam lekarzy, czy moja niedokrwienność pozawałowa zostanie kiedykolwiek zlikwidowana w wyniku przyjmowania zapisanych leków. Odpowiedź, jaką otrzymałam brzmiała: - **"Nie ma takiej szansy, jest to niemożliwe i musi się Pani nauczyć z tym żyć."**

W październiku 2010r. trafiłam do Pana gabinetu z prośbą o pomoc. I otrzymałam ją. Do Pana gabinetu przychodziłam regularnie raz w miesiącu. Podczas naszych spotkań wykonywał Pan zabiegi na poziomie energetycznym, które polegały na pobieraniu komórek macierzystych z tkanki tłuszczowej i przeszczepieniu ich do mięśnia sercowego celem jego regeneracji i wzmocnienia na poziomie energetycznym.

Rok później tj. w listopadzie 2011r. zrobiłam ponowne badania w postaci EKG- wysiłkowe, ECHO serca i USG serca. Kardiolog robił badania kilkakrotnie, ponieważ nie dowierzał wynikom. **Wyniki badań były jednoznaczne - "BRAK NIEDOKRWIENNOŚCI POZAWAŁOWEJ"**. Moje serce wróciło do pierwotnej formy bez cech pozawałowych i bez blizny. Lekarz przeprowadzający badanie był bardzo zdziwiony. Zapytał mnie, u którego lekarza byłam i gdzie robiono mi operacje plastyczną serca, ponieważ moje serce wygląda jakby była wykonana operacja plastyczna wzmocnienia i regeneracji serca, bo nie ma śladu po zrostach, ani nawet po bliznie pozawałowej. Dodał, że operujący lekarz wykonał to wręcz doskonale, ale zastanawiające jest to, że nie ma nawet blizny tj. bardzo dziwne.

Byłam zaskoczona diagnozą i nie wiedziałam, co powiedzieć. „*Nie byłam u żadnego innego lekarza i nie miałam żadnej operacji*” – odpowiedziałam-, a nie mogłam powiedzieć, że raz w miesiącu przychodzę do Pana gabinetu na zabiegi bioenergoterapeutyczne, ponieważ z pewnością by mi nie uwierzył. Lekarz stwierdził, że w takim razie jest to naturalne wzmocnienie żył i serca oraz poinformował mnie, że przy tak wzmocnionych żyłach i sercu zawał już mi nie grozi.

Dzięki Pana zabiegom bioenergoterapeutycznym zostały wzmocnione żyły i serce, gdzie tego typu zabieg według lekarzy jest możliwy tylko dzięki operacji.

Badania powtarzam co rok. Wszystkie badania przeprowadzone w 2012r. i 2013r. potwierdziły wyniki badań przeprowadzonych w roku 2011r. - czyli **brak śladu po zawale**. A jedynym potwierdzeniem po przebytych zawale są stendy i wyniki badań szpitalnych.

W związku z powyższym jestem bardzo wdzięczna nie tylko za Pana pracę, ale również za otuchę i podniesienie mnie na duchu w tych ciężkich dla mnie chwilach.

Mój dzisiejszy dobry stan zdrowia zawdzięczam tylko i wyłącznie Panu. Z całego serca będę Pana polecać wszystkim tym ludziom, którzy mają kłopoty ze zdrowiem, a szczególnie z sercem.

Dziękuję i Pozdrawiam – Krystyna